

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Drogi polskiego eksportu jaj.

Wywóz jaj z Polski rozwija się w ostatnich latach bardzo pomyślnie i staje się coraz poważniejszym składnikiem eksportu polskiego. Z zadowoleniem możemy już dziś stwierdzić, że w kraju powstają odpowiednie urzędnictwa, które podniosą niewątpliwie jakość naszych towarów i pozyskają nam zaufanie zagranicy.

W związku z eksportem polskich jaj jesteśmy obecnie świadkami ciekawego zjawiska, o ile chodzi o naszych odbiorców. Mianowicie, dane statystyczne wykazują, że Niemcy, nasz główny importer, zwolnia cofają się na dalszy plan, a na ich miejsce wstępuje Anglia.

Statystyka wykazuje konsekwentny wzrost naszego eksportu jaj do Anglii aż do roku ubiegłego, w którym nastąpiło załamanie wskutek konkurencji rosyjskiej. Konkurencja ta najbardziej dała się nam odczuć właśnie na rynku angielskim i niemieckim. Pomimo tego załamania wywóz jaj w roku ubiegłym wykazywał 33,8 proc. całego naszego eksportu, gdyż w okresie załamania na rynku angielskim i niemieckim, wzmożł się na różnych rynkach mniejszych.

Konkurencja rosyjska jest niezdrowa, opiera się na cenach sztucznie kalkulowanych i dlatego jest trudna do zwalczania. Tembardziej też powinniśmy się starać o nadanie towarowi polskiemu jaknajlepszej jakości, a tem samem o uregulowanie tak ważnego działu naszego wywozu. Wojna celna polsko-niemiecka obniżyła eksport na potrzeby konsumpcyjne Niemiec, ale nie odstraszyła wcale pośredników, posiadających składy i magazyny wolnocelowe. Podane poniżej porównanie statystyki polskiej i niemieckiej wykazuje stały spadek eksportu konsumpcyjnego do Niemiec, przy stałym naogół obrocie pośredniczącym.

Rok	Polski eksport do Niemiec (statyst. polska)	Niemiecki import z Polski (statyst. niem.)	Różnica
k w i n t a l e			
1925	213.073	202.030	11.034
1926	407.579	183.150	224.429
1927	361.606	142.935	218.671
11 mies. 1928	266.101	73.879	192.222

Z CAŁEJ POLSKI.

Sytuacja w rolnictwie. — Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego. Silne mrozy i zawięte śnieżne spowodowały zastój w pracy gospodarstw rolnych, oraz zahamowanie obrotu artykułami rolnymi. Roboty przygotowawcze dla zasiewów wiosennych, młocka i inne zajęcia gospodarskie w ciągu lutego uległy przerwie. Trudności w sprzedaży artykułów rolnych wskutek zahamowania komunikacji pogłębiły cianotę gotówkową na wsi, odbijając się ujemnie na zdolności płatniczej rolników, zwłaszcza drobnych. Wskutek silnych mrozów największe ucierpiało okopowizna i inwentarz żywy, głównie w mniejszych gospodarstwach o niższej kulturze. Rolnictwo rozpoczyna przygotowania do robót wiosennych bez żadnych rezerw gotówkowych. Zapotrzebowanie więc kredytu ze strony rolników jest niezwykle silne. Bank Gospodarstwa Krajowego celem ulżenia sytuacji rolników uruchamia specjalny kontyngent kredytowy w wysokości około 30 milj. zł, który rozdzielony zostanie pomiędzy najbardziej potrzebujących rolników.

Naogół sytuacja obecna w rolnictwie jest znacznie gorsza, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. — Drzewo. Z trzech ośrodków europejskiego handlu drzewem: północnego, środkowo-europejskiego i południowo-europejskiego — okrąg środkowo-europejski, do którego m. in. należy Polska, przeżywa w tej chwili wyraźne osłabienie obrotów handlowych. Ośrodek północny, do którego należą Finlandja, Szwecja

Zupełnie inaczej natomiast przedstawia się to porównanie w stosunku do Polski i Anglii:

Rok	Polski eksport do Anglii (statyst. polska)	Angielski import z Polski (statyst. angielski)	Różnica
k w i n t a l e			
1925	20.256	62.782	36.526
1926	83.369	160.025	76.656
1927	127.302	299.212	171.909
11 mies. 1928	85.288	220.980	135.692

Z obydwóch powyżej przedstawionych tabel wynika, że import niemiecki jest mniejszy od równoczesnego eksportu polskiego, podczas gdy w Anglii sprawa przedstawia się zupełnie odwrotnie. Jasno stąd wynika, że rynek angielski wielką ilość towaru polskiego otrzymuje za pośrednictwem obcem, szczególnie niemieckim.

Ta okoliczność wola do nas wielkim głosem o należyte zorganizowanie eksportu polskich towarów, o budowę chłodzi, o udogodnienie transportu. Obecnie pośrednictwo pozabawia nas wielu korzyści, psuje naszą opinią przez sposób sortowania, w którym naprzykład mniejsze jaja polskie pozostają nadal polskimi, a większe — aklimatyzują się do kraju, do którego je wywieziono.

Przy porównaniu całkowitego eksportu jaj polskich z eksportem na główne rynki zbytu, musimy stwierdzić, że pierwsze miejsce w tym eksporcie zajmuje Anglia, że z drugiej strony, wielkie znaczenie Niemiec jest tylko pozorne. Zamieszczone przez nas tabelki wyraźnie na to wskazują.

Spodziewać się należy, że stosunki handlowe z Anglią będą się coraz bardziej zacieśniały, a w związku z tem, że sprawa eksportu polskich jaj weźmie najlepszy obrót.

Wyrażną zapowiedź tego mamy w budowie chłodzi eksportowej w Gdyni i w tworzeniu polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego, którego zadaniem jest utrzymywanie regularnej komunikacji z Anglią.

ZSSR jako główni eksporterzy, zaopatrujący przedewszystkiem W. Brytaniej oraz Francję, Holandję i Belgię, głównych importerów drzewa, wszedł w stadium ożywienia obrotów. Transakcje między temi krajami, początkowo wstrzymywane przez niewyjaśnioną do końca r.ub. sprawę wywozu drzewa rosyjskiego, po zawarciu przez syndykat brytyjski — Russian Softwood Import Ltd. — umowy z ZSSR o zakup niemal całej wytwórczości tegorocznej drzewa rosyjskiego, przeznaczanego na wywóz, znacznie się ożywiły.

Okrąg południowo-europejski, gdzie jako dostawcy, występują przedewszystkiem Jugosławia, Rumunia i Austria, odbiorcami zaś są Włochy, Węgry, Hiszpania i kraje, położone nad morzem Śródziemnym, na skutek przedewszystkiem ożywienia się zakupów we Włoszech, również nie wykazuje oznak depresji rynkowej.

Jedynie okrąg środkowo-europejski z Niemcami, jako odbiorca, oraz przedewszystkiem Polska, Czechosłowacja i Austria, jako dostawcy, przeżywa okres wyraźnej depresji. Wpłynęły na to z jednej strony przyczyny sezonowej natury, jak przedewszystkiem uniemożliwiająca pracę fala mrozów i śnieżyca, z drugiej strony — depresyjny stan rynku niemieckiego, spowodowany nadmiernym przywozem drzewa w r. ub. oraz wciąż niewyjaśnionymi widokami na ruch budowlany w Niemczech w 1929 r. Przegl. Gosp. Nr. 6/29.

Silne lotnictwo to potęgą państw

przeżywaniem Słowackiego. I mam niesamowite wrażenie: że przez jakąś hermetyczną praktykę p. Wołoszynowski przeniknął w ciału astralne Słowackiego i błąka się w tem zespoleniu po świecie jeszcze raz, by rozmaite sprawy wyłumatyczyć, przypominąć, trochę rozanielić zjadaczy chleba, zanheldi robaka co pelza.

Cóż za dziwna, niebywała książka, którą się czyta z uwaganiem i odkładką prawie z trwożą! Nie wiem czy wolno tak dusze ludzkie na nowo na świat wywlekać... Bo tam studja literackie, roztrząsania, dociekania jak, co, kiedy, z kim... to nie duchem nie wadzi. To od nich tak dalekie, jak ci, co piszą w ten ziemski sposób. Ale takie przeżywanie wszystkich na nowo... to jest swego rodzaju magia, inwokacja, wywoływanie mar grobowych i wędrowanie z niemi w jakimś śnie letargicznym, wcielenie się w marę tężową, patrzeć na całe życie na nowo oczami tych mar i prowadzenie nas razem byśmy i my w tej Biesiadzie duchów udział brali. Cała ta książka, 312 str. jest jak senne marzenie, jak długie improwi-

Echa obchodu imieniem Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Przemówienie ks. Z. Loppego pastora kościoła ew.-augsb. w Wilnie

Z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego ks. Z. Loppe, pastor kościoła ew.-augsb. w Wilnie wygłosił na nabożeństwie ponizsze kazanie, którego z braku miejsca nie zamieściliśmy w poprzednich numerach. (Red.)

„Błogosław duszo moja Panu i wszystkim wnętrzości moje imieniowi Jego świętemu”.

„Błogosław duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego, Alleluja”.

I. Kor. 15, 10. „Lecz łaską Bożą jestem tem, czemem jest, a łaska Jego przeciwko mnie daremna nie była; ale obficie, niż oni wszyscy, pracowałem, wszakże nie ja, ale łaska Boża, która jest ze mną”.

Dzień 19 marca jest świętem największego z żyjących Polaków, Marszałka Najj. Rzpltej Polskiej Józefa Piłsudskiego, znakomitego Twórcy i Budowniczego Polski nowoczesnej. Ziemia Wileńska, która go na świat wydała i która mu najwięcej ma do zawdzięczenia pod względem politycznym, oświatowym, kulturalnym i indywidualnym, winna mu najgorętszy hołd złożyć, najświetniej uczcić dzień Jego.

Przez co? Przez modły przedewszystkiem. Św. Paweł powiada: „Łaska Boża jestem tem, czemem jest.” Marszałek Piłsudski nie byłby tym, kim jest, i jakim jest, gdyby nie specjalna łaska Boża na nim spoczywała. Piłsudski jest dla Polski mężem Opatrznościowym i z łękiem spoglądam, a sądzę, że i wielu z was, co będzie, gdy oczy swoje zamknie — kto jest godnym następcą Jego. Rozumiem to i dlatego proszę Pana Zastępów o długie, długie lata zdrowia i pomyślności dla Marszałka Piłsudskiego, a przez to i o dobrobyt i rozkwit Rzpltej Polskiej.

Z żadnym innym imieniem dobrobyt i rozkwit Polski nie łączy się tak, jak z Jego imieniem. To jest właśnie ten blask i ta aureola postaci Piłsudskiego, że majestat Polski tak ściśle, jak z nikim innym, łączy się z Marszałkiem Piłsudskim.

„Ale żadne dytyramby na cześć Piłsudskiego nie będą mi miłe, jeśli nie zakazemy rękawów i nie staniami do pracy — do wysięgu pracy!”

„Praca, to balsam dla krwi naszej” — powiedział Herder. Praca — to balsam dla Polski. Praca Polska powstała, Polska się buduje; pracujmy, a Polska rozkwitnie.

Modlitwa: „Spraw to, Boże!” i życzeniem: Niech żyje Pzplta i Największy z Jej synów, Józef Piłsudski i niech żyją wszyscy ludzie pracy, kończąc w imieniu Bożem. Amen.

— Podwyżka cła wywozowego na olszynę surową. W numerze 15 Dziennika Ustaw z dnia 16 marca ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa w sprawie cel wywozowych na drewno. Rozporządzenie to między in. ustala cło wywozowe na olszynę surową w sumie zł. 6 od 100 kilo.

Giełda warszawska z dn. 21. III. b. m.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,90—8,88
Belgia	123,84—123,53
Holandja	357,20—356,60
London	43,29—43,18
Nowy York	8,90—8,88
Pariz	34,84—34,75
Praga	26,40 ^{1/2} —26,34 ^{1/2}
Szwajcaria	171,52 ^{1/2} —171,10 ^{1/2}
Stokholm	238,33—237,73
Włochy	46,76—46,64
Marka niemiecka	211,61

Znowu zapowiedź wojny w Chinach.

NANKIN, 21. III. (Pat.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa, walka pomiędzy rządem nacjonalistycznym a stronnictwem Wu-Han jest nieunikniona. Czang-Kai-Szek wydał deklarację, w której surowo piętnuje postępowanie niektórych generałów tego stronnictwa i stwierdza, że rząd nie waha się użyć przeciwko nim sposobów rewolucyjnych, gdyż jest sam rządem rewolucyjnym. Oświadczenie to komentowane jest w ten sposób, że Nankin użyje siły zbrojnej. W Hankou wojna uważana jest za nieuniknioną.

Rozruchy komunistyczne w Chinach.

KANTON, 21. III. (Pat.) Z Kan-Czou otrzymano telegram od pewnego biskupa z zawiadomieniem, że w południowej części prowincji Kiang-Si i w szeregu miejscowości rozpoczęły się rozruchy komunistyczne. Wiele domów w dzielnicy misionarzy w Nan-Fu zostało podpalonych, a zagraniczni misionarze zmuszeni byli ratować się ucieczką. Miejscowy dowódca wojsk chińskich zażądał nadesłania posiłków. Biskup prosi o pomoc.

Rozstrzelanie przywódcy powstania w Meksyku.

Na południowym terenie wojennym w Meksyku został wzięty do niewoli przywódca powstańców w Vera Cruz, gen. Aguirre i wkrótce potem rozstrzelany.

Byrd odnalazł zaginionych towarzyszy.

PARYŻ, 21. III. (Pat.) „Chicago Tribune” podaje, że Byrd odnalazł swoich trzech towarzyszy zaginionych ostatnio. — Samolot ich został strzaskany, wszyscy trzej zaginionych wyszli bez szwanku.

Węgry domagają się rewizji traktatów.

BUDAPEST, 21. III. (Pat.) Prezes rady ministrów hr. Bethlen poruszył w Izbie deputowanych sprawę zrewidowania istniejących traktatów. Mówca przypomniał, że rząd podkreślił w swych oświadczeniach, że uważa on porzucenie rewizji traktatów za rzecz niezbędną i stwierdził, że „żadne państwo nie podniosło przeciwko temu oświadczeniu najmniejszych zastrzeżeń. Na wypadek więc ewentualnego podniesienia kwestii rewizji traktatów, wyłącza to możliwość oświadczenia z czyjkolwiek strony, że byłoby to sprzecznym z paktem Kelloga.

Trzystu górników żywcem pogrzebanych.

NOWY-YORK, 21. III. (Pat.) W Parnassus (stan Pensylwanja) nastąpił wybuch w kopalni węgla, przyczem 300 górników zostało zagrzebanych. — Drużyny ratunkowe usiłują dostać się do wnętrza kopalni.

Poincaré zdobył znów votum zaufania.

PARYŻ, 21. III. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby w czasie ogólnej dyskusji odrzucono 342 głosami przeciwko 233 wniosek socjalistów, domagający się skreślenia kredytu dla oddziałów okupacyjnych w Chinach, przeciwko któremu Poincaré postawił kwestję zaufania.

Proces przeciwko b. urzędnikom Pow. Zarządu Drogowego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Nowogródka.)

Wczoraj rozpoczął się w Nowogródku proces przeciwko b. urzędnikom Powiat. Zarządu Drogowego Stanisławowi Zenowiczowi i Grzegorzowi Danilewskiemu oskarżonym o nadużycia podczas pełnienia swych funkcji. Do sprawy powołano przeszło 100 świadków. Proces prawdopodobnie potrwa 3 dni.

Utworzenie woj. zw. pracy obywatelskiej kobiet.

(Tel. od wł. kor. z Nowogródka.)

W dniu wczorajszym odbyło się w Nowogródku zebranie organizacyjne wojew. związku pracy obywatelskiej kobiet pod przewodnictwem p. wicewojewodziny Godlewskiej, na którym po omówieniu sprawy postanowiono utworzyć woj. związek pracy obywatelskiej kobiet oraz utworzenie 3 referatów, czem zapoczątkowano pracę w terenie. Na zebraniu było zgóra 100 pań, które zgłosiły swoje przystąpienie do związku.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Drogi” Wydany ostatnio numer „Drogi”, obejmujący ośm arkuszy druku, zawiera szereg niezmiernie interesujących prac i artykułów, z których na plan pierwszy wysuwa się rozprawa prof. St. Zakrzewskiego na temat tak aktualny, jak „Zagadnienie ustroju państwa i rządu w dziejach Polski”. Wziewszy za podstawę dzieło M. Bobrzyńskiego, prof. Zakrzewski w bardzo subtelnej analizie ukazuje, jak się zagadnienie to rozwijało w ciągu wieków, i dochodzi w końcu do wniosku, że nietylko silny rząd i wielka armia stanowią gwarancję potęgi państwa, ale w tej samej przynajmniej mierze morale społeczeństwa. Polityce plac jako zagadnienie ekonomiczemu poświęca szeroko zakrojoną rozprawę J. Wojtyła, z dużym zjawstwem oświetlając wielostronne tę tak aktualną i ważną dla dzisiejszego życia gospodarczego kwestję. Znany publicysta angielski David B. Jones ogłasza specjalnie dla „Drogi” napisane studjum o „Fabianizmie i Fabianach”, przedstawiając dzieje tego ciekawego ruchu aż po rozgorzałą ostatnio walkę pomiędzy fabianizmem a antifabianistycznym socjalizmem cechowym.

W dziale poświęconym zagadnieniom kulturalnym znajdujemy rozprawę Karola Szymanowskiego „O romantyzmie w muzyce”, w której znakomity nasz muzyk przeprowadza głęboką choć bezwzględnie krytykę tego kierunku w muzyce, ukazując, jak Chopin, Schubert czy Beethoven nie mogą pomieścić się w programowych ramach romantyzmu. A. Zieleńczyk zajmuje się zagadnieniem filozofii narodowej, zaś H. Drzewiecki poświęca dużą rozprawę teorjom estetycznym znanego pisarza katolickiego, ks. H. Bremonda, którego książki o poezji zyskały światowego rozgłosu. Dział ten uzupełnia nowela świętego autora „Pod słonecznym szatanem”, J. Bernanosa p. t. „Dialog cieni” oraz wiersz S. Karpińskiego „U Norwida”, zaś w rubryce „Z życia zagranicy” znajdujemy treściwe studjum St. Gręzińskiego o Bernanosie oraz niezmiernie ciekawą uwagę znakomitego powieściopisarza niemieckiego H. Manna na temat współczesnych „czasów i sztuki”.

Reszcie numeru wypełnia sprawozdanie z ruchu plastycznego, p. K. Winklera, o raz omówienie szeregu książek, m. i. J. Kucharzewskiego (Od białego do czarnego caratu, tom III) oraz A. Wierzbickiego (Zagadnienie etatyzmu i neostatyzmu).

Strajk w szkołach żydowskich.

Był tematem onegdajszego plenum rady wyznaniowej gminy żydowskiej. Wybrana została komisja dla pertraktowania z nauczycielami.

Wczoraj o godz. 9-ej rano komisja ta odbyła konferencję z nauczycielami, którym proponowano natychmiastową zaliczkę w wysokości 10.000 zł. aby zeznać groźbę proklamowania strajku. Nauczyciele się na to jednak nie zgodzili i wczoraj po trzeciej lekcji zwolniono dzieci do domów. Wstrzymało pracę 20 szkół i 5 ogrodów w dziecięcych, do których uczęszcza, jak już podaliśmy wczoraj, 7.000 dzieci. Strajkuje 150 nauczycieli.

Zaleane przez Stację Doświadczalną w Bielnikach (Tyg. Roln. Nr. 11—12 z r. b.)

OWSY

Rycheł Trybański,
Żółty Locha,
Flindling,
Sobieszynski,
Zwycięzca

poleca

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy

Włao, ul. Zawalna 9, tel. 232.

OD ADMINISTRACJI

Dnia 24 marca b. r. ukaże się pierwszy numer świąteczny naszego pisma p. t.:

„Gdzie czynić zakupy świąteczne”

Ogłoszenia przyjmuje codziennie Administracja „Kurjera Wileńskiego” od 9—3 pp. i od 7—9 w. oraz wszystkie biura ogłoszeniowe.

CENY OGŁOSZEŃ ZWYKŁE.

Niesamowita powieść.

Juljan Wołoszynowski, Słowacki, Bibl. autorów polskich.

Literatura powieściowa ubiegłego roku dała nam kilka książek wręcz niespolitych, świadczących nietylko o wielkich talentach literackich, ale i o wysokiej kulturze umysłowej polskich. Złota wolność Korsak-Szczuckiej, Niedobra miłość Z. Nalkowskiej, Lenora-Tadeusz Kaden-Bandrowskiego, wreszcie Wołoszynowskiego Słowacki, to są książki, które zaważą na współczesnej umysłowości sfer oświeconych. Gdy p. Wołoszynowski przybył tu na zjazd literatów, z przyjemnością wyprzedził, patrząc na jego smukłą, walembikowaną jakby w retorce postać i cieni uśmieшек z za monokla, że tak właśnie, a nie inaczej, wygląda, i powinien wyglądać autor Twardowskiego, obywatela księżycza, „Pański Twardowski jest alchemiczny” powiedziałam mu, „Bardzo mi się podoba to określenie, tak to właśnie jest”, odrzekł autor i dalej gawędził mi subtelnie.

A teraz przebywałam z jego

przeżywaniem Słowackiego. I mam niesamowite wrażenie: że przez jakąś hermetyczną praktykę p. Wołoszynowski przeniknął w ciału astralne Słowackiego i błąka się w tem zespoleniu po świecie jeszcze raz, by rozmaite sprawy wyłumatyczyć, przypominąć, trochę rozanielić zjadaczy chleba, zanheldi robaka co pelza.

zacie na fortepianie na znany temat, a przytem tak to ujęte, tak przetransponowane w jakiś czwarty wymiar, że nie można dostosować do niej żadnej miary ni określenia. Jest to utwór wyrafinowane literacki, a lka uczuciem, sztuczny jak arabskiej rzeźb, a przesiąknięty prawdą historyczną. Autor zamieszkał na cały okres jakiś w duszach poetów, i dał sobie rady, nie ugiął się pod ciężarem wspomnień, ani dokumentów. Rzecz zdumiewająca. Na napisanie takiej książki trzeba posiadać silną indywidualność, odoobnieć się, przetrzczyć w inne światy i tam rządzić. A przecież ani na moment w tej dziwnej książce nie czuć Wołoszynowskiego tylko Słowackiego tak blisko, tak czynie, tak duchowo i cielesnie żywo i plastycznie, jak żadne studjum, żadne czytanie jego korespondencji czy dzieł jego nie uczyni.

W najdrobniejszych drgnieniach poety stowarzyszymy się z nim, jako z człowiekiem i jako z duchem. Nie zyciorzy to bynajmniej, nie powieść romansowa jak teraz w modzie pisać o wielkich ludziach, biorąc za główną podstawę anegdotę

ich życia, nie, w poemacie Wołoszynowskiego nic nie ma żywego, wszystko jest o umarłych ludziach w tonacji wspomnienia, snu, myślenia i wizji. Wszystko jak we mgłę lub raczej jak wywołane praktykami czarodziejskimi widma. A mimo to, wszystko co się czyta nie jest dalekie i nieuchwytnie jak senna mara ale wydarte z nas samych, zdaje się że wszystko co kiedy kto z nas o Słowackim przemarzył, tu znalazło swój wyraz.

Teń proces twórczości dokonywa się niejako przed naszymi o-

czami, sięgamy za autorem zuchwałym wzrokiem w najtajniejsze głębie poczęcia poezji. Jak cienie chińskiej panoramy przesuwają się mimo Słowackiego ludzie z jego życia, mniej realni niż to, co on z nich tworzy. Ponad wszystkimi ukochana, wyidealizowana, bo zawsze daleka matka Sally, która była promieniem i kochaniem, ostoja i jedyną opoką ducha szarpanego męką tworzenia, męką uczuć.

Są w tej książce rozdziały, które same są poematem, np. cała podróż do Ziemi Świętej: wizja kamienna pośród czarnej doliny Jozefata i zataka u stóp Libanu. Potem w skrótach, w nagłych ujęciach węzowiska emigranckich sporów i w nich spór najzjadliwszy z Ad. Mickiewiczem. I przed rozmową tych dwóch natchnionych nie cofa się Wołoszynowski. Tak ja usłyszał w duszy, tak ja napisał. Tak musiało być, narzuca z siłą suggestyjną czytelnikowi. Potem przejścia z Towiańskim, rozmowy z Krasieńskim, wszyscy oni jakoś przenikają w sposób specjalny, zwierzając autorowi ostatnią o sobie prawdę. Aż gdy zmarł Słowacki Erynie, anioły, chóry, jęły

nad nim odprawiać swe dziwne egzekwie i duszę jego szarpać i wieść o nią bój w zaświatach, i mało wtem było różnicy w tem, kiedy chodził po ziemi, bo był zawsze o-toczon widmami z tęczy i czerwieni, i ponał wśród nich jak mistyczna róża.

Niezwykły ma talent p. Wołoszynowski, niezwykle, poza rzeczywistością sposób, możliwością oglądania zjawisk życiowych w ich głębi, w tym nieznanym wymiarze, kędy się poczynają światy myśli. Czy w tym stylu da nam rzecz o 63 roku zapowiedzianą na okładce książki o Słowackim? W każdym razie będzie to ujęcie ciekawe. Sposób pisania p. Wołoszynowskiego, jego wirtuożostwo stylu czerpanego, ale nie kradzionego ze Słowackiego, jego aż przeladowna czasami ornamentyka, widać nieraz, przynięta, ale pociąga dalej i dalej w ten świat czarowny, tajemniczy, nigdy do dna nie pojęty... w świat duszy poety, który nam ukazał jak-by poety giermek, głoszący potęgę swego mistrza. Niesamowita książka.

Hel. Romer.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego w Świecianach.

Dzień Imienin I Marszałka Józefa Piłsudskiego w Świecianach obchodzone nadzwyczaj uroczystości. Już w przeddzień 18 marca miasto całe zostało przybrane chorągiewami narodowymi, domy, okna urzędów, instytucji, mieszkań i sklepów udekorowano orłami i portretami.

O zmierzchu gdy orkiestra Państw. Naucz. i gimn. państw. z pochodniami przybyły na plac rynekowy, tłumnie zebrani tam mieszkańcy wysłuchali okolicznościowego przemówienia, wnosząc okrzyk na cześć Marszałka. Wieczorem w lokalu kina „Heljos” odbyła się akademja, na której po przemówieniu p. prof. J. Oberleitnera i deklamacjach. Zespół dramatyczny oddziału Związku Strzeleckiego odegrał „Wieżę Magdeburga”.

W dniu 19 b. m. po uroczystych nabożeństwach, odprawionych w świątyniach wszystkich wyznań, odbyła się defilada oddziałów P. W.

i W. F., którą przyjął p. starosta Stefan Mydlarz w towarzystwie pp.: mjr. Zgłobickiego, Szostakowskiego i dyrektorów szkół. Wieczorem w lokalu seminarjum nauczycielskiego odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyli: duchowieństwo z ks. dziekanem Mańkowskim na czele, kierownicy urzędów z p. starostą Mydlarzem, sędziowie, nauczycielstwo, przedstawiciele rozmaitych organizacji i społeczeństwo miejscowe.

Akademję zgaśli p. starosta St. Mydlarz, podnosząc historyczne zasługi Marszałka w Odrodzonej Polsce oraz wdzięczność i miłość jaką otacza Go cały naród.

Następnie chór amatorski wykonał szereg pieśni legionowych, zaś prof. Chomiczy wygłosił odczyt o życiu i czynach Marszałka. Produkcje muzyczno-wokalne zakończyły tę podniosłą uroczystość.

Drechi.

Uchylenie konfiskaty „Kurjera Wileńskiego”.

Wczoraj otrzymaliśmy z Sądu Okręgowego pismo następującej treści:
Dnia 19/III 1929. Sąd Okręgowy w Wilnie na posiedzeniu gospodarczym w wydziale karnym, rozpoznawszy wniosek prokuratora przy Sądzie Okr. w Wilnie o uchylenie zajęcia nałożonego na Nr 61 czasopisma „Kurjer Wileński” wobec braku cich przestępstwa z art. II rozp. Prez. R.P. z dnia 10-V-27 r., *zaudzielił: podzielać wyrody wniosku podprok. i wobec braku cech przestępstwa w treści notatki „Przełąd komi” za jęcie Nr 61 czasopisma „Kurjer Wileński” — uchylić (podkreślenie Red.).*

Oczywiście nie mieliśmy od samego początku najmniejszej wątpliwości, że taki a nie inny będzie wynik śmiesznej i w najwzrostym stopniu referat prasowy przy starostwie grodzkiem kompromitującej czerło, czy pięciowerszowej wzmianki o przegładzie koni, które gdyby mogły zrozumieć o co chodzi, napewno same by z tej wesołej historii setnie się usmiały.

Gorzej jednak, że śmiech ten który dyskretyjnie kierownika referatu prasowego przy starostwie, nie jest dla nas dostateczną satysfakcją. Konfiskata pisma zwłaszcza z takich błahych powodów połączona jest zawsze z wielkimi dla wydawnictwa stratami. Pismo więc musi być na przyszłość wolne od obaw, że jego kosztem będzie się miasto bawić tak, jak się bawilo ostatnią zupełnie nieuzasadnioną naszego pisma konfiskata.

Aby się więc na przyszłość ustrzec od podobnych kawałów, czy może nawet karyś, które nam szkoda, a władzy administracyjnej zaszczytu nie przynoszą — sądymy, że niezaskodziloby p. referentowi prasowemu zapoznać się lepiej z duchem ustawodawstwa prasowego. Będzie to napewno z użytkiem dla niego samego.

KRONIKA

Piątek 22 Marca

Dziś: † Katarzyna
Jutro: † Pelagi

Wschód słońca — g. 5 m. 29.
Zachód „ „ „ g. 17 m. 26.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 21/III—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	771
Temperatura średnia	+1°C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Południowy
U w a g i: Pogodnie	Minimum: — 6°C
Maximum: + 6°C	
Tendencja barometr.	Stan stały.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody Raczkiewicza.** W dniu 21 b. m. przybyła do pana wojewody wileńskiego delegacja Związku Dowobczyków złożona z pp. Mieczysława Bohdanowicza, prezesa warszawskiego zarządu głównego, Władysława Śmigłowicza prezesa okręgu wileńskiego i Stefana Wiśniewskiego, członka zarządu głównego, ażeby prosić p. wojewodę Raczkiewicza o przyjęcie honorowej prezesury wileńskiego komitetu Budowy Pomnika, który stanie w Warszawie ku czci poległych żołnierzy 1 korpusu polskiego. P. wojewoda przeszedł przyjąć. Wspomniany pomnik dłuta artysty-rzeźbiarza Michała Kamińskiego wzniesiony będzie w Warszawie na bulwarze nad Wisłą w wylociu ulicy Karowej.

Ponadto przyjęty był przez p. wojewodę dyr. Teofil Trzcicki, który przybył w wizytę połączoną przed wyjazdem do Warszawy.

Dalej był na audjencji prezes związku kupców żydowskich Jakób Szeskin w sprawach tego związku.

MIEJSKA

— **Zwiększenie uposażeń członków prezydium magistratu.** W myśl opracowanego ostatnio preliminarza budżetowego miasta Wilna na rok 1929—30 uposażenia członków prezydium magistratu zostaną wydatnie zwiększone przez dodanie do uposażeń 15-procentowego dodatku oraz dodatku mieszkaniowego.

Nowe więc uposażenia członków Magistratu będą następujące: prezydent miasta — 1558 zł., wice-prezydent — 1222 zł., ławnicy — 1126 zł., co rocznie obciąża budżet miasta sumą 87,803 zł.

— **Nowe skwery.** Magistrat m. Wilna w roku bieżącym projektuje urządzenie nowych skwerów w następujących punktach: przy zbiegu ulic Zawalnej i Wngry, na ulicach: Kwiatowej i Lwowskiej, na ul. Wileńskiej koło kościoła św. Katarzyny, na Pióromoncie, na ul. Młynowej, przy zbiegu ulic: Stefańskiej, Kwazszelnej i Zawalnej, na ul. Uniwersyteckiej przed biblioteką U. S. B., na ul. Wielkiej przed kościołem św. Kazimierza, u zbiegu ulic 3 maja i Łukiskiej, na W. Poblance przed gmachem teatru „Reduta”, przy ul. Flinsza, przy zbiegu ulic Ofiarnej i Mickiewicza. Następnie na placu Bosackowym, przy zbiegu zaułków Rajskiego i Głuchego, na skrzyżowaniu ulic: Zawalnej i Trockiej oraz przy zbiegu ul. 3 Baterji, Mostu Zielonego i ul. Zygmuntońskiej.

— **Miejskie biuro meldunkowe.** W związku z wprowadzeniem nowej ustawy meldunkowej zwrosły koszty utrzymania miejskiego biura meldunkowego. Na nowy rok budżetowy magistrat m. Wilna na cel ten przeznaczył 97.664 zł.

— **Plan racjonalnej gospodarki leśnej.** Magistrat m. Wilna na sporządzenie planu racjonalnej gospodarki leśnej wystawił do nowego budżetu 2000 zł.

— **Karygodna nieostrożność.** Od kilku dni w Ogrodzie Bernardyńskim dzieją się rzeczy, na które powinny zwrócić uwagę władze wojskowe. Ciwiczają się w strzelnicę małowalibrowej członkowie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego ośrodka wileńskiego (w konkretnym wypadku członkinie) uprawiają strzelanie ni mniej ni więcej tylko na dość zaludnionych alejach ogrodu Bernardyńskiego, gdzie usłuzni instruktorzy podoficerowie umieszczają tapczan strzelniczy i tarce. Ku emocij przechodniów kulę gwizdzą koło uszu i o wypadek nieszczęśliwy więcej niż łatwo tembardziej w takim wypadku jak wczoraj, kiedy po tych właśnie alejach najspokojniej i nie podejrzewając jakiegobądź niebezpieczeństwa przechadzała się wyprawiona na spacer działa szkolna.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kursy świąteczne dla nauczycielstwa.** Zarząd wileńskiego oddziału okręgowego stowarzyszenia chrześcijańskiego organizuje w okresie ferij świątecznych między 2—6 kwietnia r. b. kursy dla nauczycielstwa szkół powszechnych: kursy informacyjno-przygotowawczy do II-go egzaminu kwalifik., kursy nauczania higieny, kursy gimnastyki w oddz. I-ym oraz

gier i zabaw w młodszym oddziale szkoły powszechnej.

Zapisy przyjmuje sekretariat stowarzyszenia, Metropolitana 1, w g. 1—6 popoł. do 26-go marca r. b. wyłącznie.

— **„Judasz” dla młodzieży niedo-zwolony.** Kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego cofnęło zezwolenie na uczęszczanie młodzieży szkolnej na przedstawienia dramatu Kazimierza Przerwy-Tetmajera „Judasz”, wystawionego przez „Redutę”.

— **Ile posiadamy w Wilnie szkół powszechnych publicznych.** Obecnie na terenie m. Wilna istnieje 86 polskich powszechnych szkół publicznych, w tej liczbie: jedna dla dzieci anormalnych, jedna dla głuchoniemych, jedna dla moralnie zaniedbanych, jedna dla ociemniałych i jedna dla dzieci gruźlicznych.

Ponadto istnieje jedna szkoła żydowska, jedna białoruska, szkoła dla starobrzędowców i jedna szkoła przeznaczona dla dzieci emigracji rosyjskiej.

Utrzymanie powyższych szkół kosztuje magistrat 480.073 zł.

Szkół prywatnych istnieje w Wilnie 20, z czego 19 żydowskich i jedna litewska. Subsydowanie powszechnego szkolnictwa prywatnego obciąża budżet miasta sumą 176.888 zł.

HARCERSKA

— **Sprawozdanie z loterii na rzecz Harcerskich Obozów Letnich i podziękowanie** Urządzone staraniem Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego loteria żydowska przyniosła czystego zysku 1.290 zł. gr. 60 Zarząd Oddziału czuje się w obowiązku złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do powodzenia loterii, a mianowicie: zarządzającemu sklepem firmy „Kulik” w Lublinie (Mickiewicza 9) p. Knoblauchowi za za dostarczenie lokalu i ofiarę 20 zł., firmie „Papier” za ofiarowany bezpłatnie papier na bilety, orkiestrę 6 p. p. Leg. oraz wszystkim panom z Kół Przyjaciół, które wzięły na siebie niełatwy trud zorganizowania loterii i sprzedaży biletów w szczególności pp.: dyr. Białasowej, Eydrygiewiczowej, Jerzabkowej, Nagrodzkiej i Stulgńskiej.

WOJSKOWA

— **Wyjazd do Warszawy dowódcy 6-ej brygady K. O. P-u.** Pułk. Korewo, dowódca 6-ej brygady K. O. P-u w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy, gdzie weźmie udział w grze wojennej, zorganizowanej dla dowódców samodzielnych jednostek bojowych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

— **Doroczne walne zgromadzenie Stow. Kupców i Przem. Chrześc.** Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich przypomnia swym członkom, że w dniu 22 marca o godz. 7 m. 30 w pierwszym terminie i o 8-ej w drugim, w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się walne roczne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie.

ZEBRANIA I ODCZYTU

— **Zarząd związku niższych funkcjonariuszów i pracowników państwowych Rzeczypospolitej Polskiej,** koło w Wilnie, niniejszem powiadamia swych członków, że ogólne zebranie odbędzie się dnia 24 marca 1929 r. o godz. 1 p. p. przy ul. Zawalnej 1 w obecności delegata zarządu głównego.

RÓŻNE

— **W sprawie nabywania medali pamiątkowych za wojnę 1918—1921 r. i medali „dziesięciolecia odzyskanej niepodległości”.** Z polecenia mienionego państwowego, komenda główna związku strzeleckiego rozpowszechnia medale pamiątkowe za wojnę 1918—1921 roku i medale „dziesięciolecia odzyskanej niepodległości”.

Zainteresowani pragnący nabyć któryś z tych medali, mogą zgłaszać się, względnie przysyłać zamówienia indywidualne lub zbiorowe, do komisji dostaw zarządu głównego związku strzeleckiego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie № 27 m. 3.

Przy zamówieniu najmniej 10 sztuk komisja dostaw Z. S. udziela nabywcom znacznych ulg, liczy bowiem miast 4 zł. za sztukę tylko 3.25 zł., wraz z opakowaniem i portem pocztowym, które przy jednej sztuce wynosi 1 zł. 50 gr.

— **Loterja fantowa na rzecz kolonii letnich.** Opieka rodzicielska przy państwowym gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie, urzędza w dniach 23 i 24 marca 1929 roku wielką loterię fantową, na rzecz kolonii letnich. Bardzo dużo pożytecznych fantów, między innymi: indyki, kury, szynki, mąka, 8-pudowy prosiak i t. p. Cena losu 50 groszy.

Każdy, komu leży na sercu zdrowie naszej młodzieży niech kupi los, a przy tej sposobności zaopatrzy swą szpikarnię na święta.

— **Zjazd działaczy oświatowych ziemi wileńskiej.** Dnia 12-go maja r. b. odbędzie się zjazd pracowników

polskiej, tajnej oświaty z czasów zaboru rosyjskiego.

Wszelkich informacyj, dotyczących się zjazdu, udzielić mogą członkowie organizacyjnego komitetu. Dr. W. Węslawski, ul. Niemiecka 3, Sz. Renigier, ul. Mickiewicza 17 — 3, L. Zycka, ul. Wileńska 29, St. Jarok, ul. Montwiłłowska 11, Z. Paszkowska, ul. Kalwaryjska 6.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Poblance).

— **„Przyjaciele”.** Dziś po raz czwarty komedia Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele”, która cieszy się ogromnym powodzeniem, dzięki wybornej grze wykonawców, zestrojonych reżyserko przez dyr. T. Trzcickiego.

Początek o g. 20-ej.

Przedstawienia szkolne. Zamiast przedstawień szkolnych „Judasz”, które miały się odbyć jutro i w sobotę, dana będzie popołudniu tylko w sobotę, dnia 23 b. m. komedia Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele”.

Początek o godz. 16-ej.

Bilety wykupione na przedstawienia „Judasz” na dz. 22 i 23 b. m. mogą być wymienione na sobotnią popołudniową komedię Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele”, względnie kasa zwróci pieniądze.

Bilety w cenie od 30 gr. sprzedaje biuro „Orbis”, Mickiewicza Nr. 11.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Kamieniu-Koszyrskim komedia Józefa Korzeniowskiego p. t. „Wasy i peruka”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— **Kwadrata kola** dla inteligencji pracującej. Dziś po cenach najniższych grana będzie pełna najzabawniejszych sytuacji i dowcipów „Kwadrata kola”, w której przedstawiony jest pełen realizmu raj bolszewicki. Satyra ta w teatrze naszym, zarówno jak i w warszawskim, osiągnęła rekord powodzenia.

— **„Pochwała kradzieży”.** Jutro, w sobotę po raz ostatni włoska komedia Signorini „Pochwała kradzieży” z K. Wyrwicz-Wichrowskim, I. Jasińską, H. Szolajewskim i Z. Opolskim w rolach głównych.

— **Popołudniowa niedziela.** W niedzielę o g. 3-ej p. p. grani będą dla uczącej się młodzieży, wojska i pełna humoru i teatralna, krotowialna żołnierska. Ceny od 20 groszy.

— **Występy najznakomitszych humorystów polskich w Teatrze Polskim.** Artysty „Qui Pro Quo” i „Perskie Oko” z Romualdem Gierasińskim i Marjanem Rentgenem na czele, dadzą w Teatrze Polskim dwa wieczory pod nazwą „Humor rządzi”. Będzie to niedziela okazja dla części publiczności, która tęskni do tego rodzaju wesołych produkcji. Obadwaj wymienieni artyści syną w Warszawie jako najznakomitsi humorysty, którzy stworzyli swoimi, im tylko właściwy, styl gry. Zainteresowanie wielkie. Początek sobotniego wieczoru o g. 11-ej wiecz., niedzielę zaś o g. 8 m. 30 wiecz.

Wieżców uczniowski w Konserwatorjum.

W sobotę dn. 23. bm. odbędzie się wieczór uczniów i uczennic Konserwatorjum Muz. w Wilnie, klas fortepianu, śpiewu sol., zespołów i instrumentów dętych.

Początek o g. 7-ej w.

Karty wstępu w sekretariacie Konserwatorjum (Dominikańska 5) od g. 4 — 7 w.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnat: Kukułka.

PIĄTEK, dn. 22 marca 1928 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnat czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.35—16.00. „Dobry lot”. V konferencja religijna wygl. ks. dr. Walerjan Myszczewicz. 16.00—16.40. Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35. Kursy języka włoskiego—lekcja 39. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci. Koncert żywych kanarków. 17.00—17.25. Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz”. 17.25—17.50. „O przyjaźni i o dzieciach”. 17.55—18.50. Koncert orkiestry mandolinistów. 18.50—19. 0. Muzyka. 19.10—19.35. Odczyt z dz. „Hygiena i medycyna”. 19.35—20.05. „Skrzynka pocztowa”. 20.05—20.15. Odczytanie programu na dzień następnny i komunikaty. 20.15—22.00. Koncert symfoniczny. Po transmisji komunikaty: P.A.T., policjany, sportowy i Inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie”.

Z Sądów.

Kary na radjopajęczarzy.

Sąd grodzki w Wilnie skazał za radjopajęczarstwo: Nosela Jana, Sokolowskiego Izraela i Wadeckiego Leona łącznie na karę grzywny 20 zł. i 2 zł. opłat sądowych, oraz tytułem powództwa na łączną sumę 102 zł. i 45 zł. kosztów prowadzenia sprawy.

Czarnocka Helenę, Zęmczougowa Aleksandra, Bejnarowiczewego Stanisława, Winogryńskiego Chaima, Abramowicza Mojżesza, Gurwicz Arona, Gurland Gitę, Walk-Laniewską Elżbietę—łącznie na karę grzywny 275 zł. i 27 zł. 50 gr. opłat sądowych, oraz tytułem powództwa na łączną sumę 150 zł. i 75 zł. kosztów prowadzenia sprawy.

Ponadto wyrokiem sądu skazani zostali Amt Tadeusz, Zalewski Franciszek, Juriewicz Ignacy, Karelnikow Jan, Kończyk Tadeusz, Szczepański Albin, Sobolewski Wiktor, Zdanowicz Roman i Antokolska Anna na karę grzywny w łącznej sumie 225 zł. i 22 zł. 50 gr. opłat sądowych.

OFIARY.

— **Milosierdziu społeczeństwa.** Oficer rezerwy znajduje się w bardzo opłakanych warunkach — bez mieszkania, sparalizowany — zwraca się tą drogą do ofiarności społeczeń.

— **Do ofiarności społeczeństwa.** Nauczycielka zostająca bez posady z dwoma małymi dziećmi, prosi o natchmiastową pracę, lub pomoc materialną na wyjazd w Poznańskie i wykupowanie dzieci w ciepłe ubranie.

Sytuacja w miasteczkach Wileńszczyzny w związku z klęską nieurodzaju.

Z powiatów dzisiejskiego, brasławskiego, świeciańskiego i postawskiego, które ucierpiały w r. ub. od nieurodzaju donoszą nam co następuje. Stan ekonomiczny miasteczek na tych terenach jest groźny. Szczególnie ucierpiały powiaty dzisiejski i brasławski. Wskutek nieurodzaju i zmniejszenia się zamożności wieśniaków został zrujnowany również i niejedyn sklepikarz, handlarz i rzemieślnik w miasteczkach. W powiatach tych mamy nieurodzaj już drugi rok z rzędu, co wywołało konieczność przyścia z doraźną pomocą ludności.

Czynniki rządowe w całym szeregu punktów zorganizowały, przy udziale samorządów, jaką taką pomoc dla ludności wiejskiej. Miasteczka zaś, aczkolwiek bezpośrednio od nieurodzaju nie ucierpiały, zbieżniały w tym stopniu, że grozi im zupełna ruina. Pomocy miasteczka dotychczas nie uzyskały.

Pozostawione własnym siłom mimo, że są nader słabe gospodarzco, gonia ostatekmi sił.

Sprawozdania nadesłane do żydowskiego komitetu pomocy w Wilnie przedstawiają sytuację o tyle ciężką, że w niektórych miejscowościach kartofle uchodzą obecnie za luksus.

W powiecie brasławskim b. ucierpieli od nieurodzaju rolnicy, z po-

śród których większość niema już ani chleba, ani kartofli, ani też paży dla bydła. O nasieniu na rok przyszły nie może być mowy.

Okropna jest też sytuacja w Dziśnie. Brzed kilku tygodniami z miasteczka tego udała się delegacja Żydów i chrześcijan do Warszawy, by u władz centralnych wyjednać pewne dla swego miasteczka ulgi.

W Druin stan jest na tyle katastroficzny, że rząd uruchomił tam kuchnię, która wydaje bezpłatnie obiady; pozatem wydawane są produkty żywnościowe.

W szeregu miasteczek wspomnianych powiatów powstały miejscowe komitety pomocy, które rozdają chleb i produkty pomiędzy ludność.

By przyjąć z pomocą żydowskiej ludności miejskiej we wspomnianych powyżej miejscowościach z inicjatywy wileńskiego żydowskiego komitetu pomocy zwołana została przed kilkoma dniami narada dla omówienia sposobów pomocy. Na naradę tę przybył specjalnie do Wilna dyrektor „Dżojulu” (żydowskiego amerykańskiego komitetu pomocy) na Polskę, p. I. Giterman. Wypracowano plan akcji ratowniczej, która się składać będzie z: 1) dożywiania dziatwy szkolnej i 2) wydawania bezprocentowych pożyczek rzemieślnikom i sklepikarzom. (—)

Środa.

Niezwykła to była środa i jedna z najpiękniejszych. Salę klubu zapelnio przeszło 70 osób, niezróżnorodnych tak szeroko rozlanymi wodami na dziedzińcach, że je z narażeniem życia beżmalna wplaw przeżywał.

Ale żaden Styks, ni Erebu wrota, nawet Cerber w postaci gospodarzy lokalu nie mogli powstrzymać gości, co pragnęli raz jeszcze usłyszeć mądre i w tak przystępnej, jasnej formie podane wyniki myślowe największego w Polsce znawcy świata i umysłowości klasycznej, prof. Zielińskiego. Już postać jego, wysoka, potężna, głowa filozofa, o spokojnym, pięknym profilu i niezwykle głębokim, pełnym wyrazu spojrzeniu, jest jakby odbiciem jasności myśli i niezwyklej wnikliwości w głębie ewolucji ludzkiego intelektu. Za temat odczytu, (poprzedzonego powitaniem szanownego gościa przez p. Hulewicza i przedmową prof. Śrąbrego, który serdecznie mówił o swym mistrzu), obrał prof. Zieliński określenie człowieka starożytnego, jako typ intelektualisty, w przeciwstawieniu do nowożytnego, jako typ wolontarystyczny.

Powołując się na przykłady z Sokratesa, Eurypidesa i Platona, w świecie nowożytnym na Shakespeara, i Tołstoja, prof. Zieliński przetrzącał z lekkością ujęcia literackiego, nie nużąc ani na chwilę zasłużonych gości, spostrzegania nad cechami charakteru ludzi współczesnych, antycznych i przenikających z jednych do drugich wpływów. Mówił o męstwie i pojęciu tem, w ujęciu i psychice starożytnego i nowożytnego świata, mówił o tem jaką rolę odegrała dawniej retoryka, a jak małe ma znaczenie w dzisiejszego, nieprzekonalnego człowieka, mówił o osłabieniu woli przez rozum, i osłabieniu rozumu przez wolę.

Wszystkie te rezultaty długich lat nauki, pracy i wmyślenia się w owoc najgłębszych umysłowych świata, wykwalifcy w odczycie prof. Zielińskiego, jak łatwa, miła, towarzyska pogadanka, w formie klasycznej prostej, zwiezłej, jasnej. To też nastroj był podniosły i uwaga ogólna. Po skończeniu, z powodu nieobecności prezesa prof. Pogonia, dziekowała prof. Zielińskiemu za piękne chwile p. H. Romer-Ochenkowska, poruszając potem własne wspomnienia z zetknięcia się ze światem starożytnym przez rzeźby włoskich galerji, a w wiele lat potem, przez książki prof. Zielińskiego, niosące w niespokojny rytm współczesności harmonję i spokój. Potem przy herbacie z tortem i babką, zabierali głos w formie pytania: prof. Cywiński, (o Norwidzie), p. Studnicki, p. Paszkowska, dyr. Raczkiewicz, p. Zagórski, p. H. Romer i parę innych. Prof. Zieliński z niezmierną uprzejmością odpowiadał każdemu, w międzyczasie mówiąc o miłych wrażeniach, jakie odniósł z Wilna, a zwłaszcza z nastroju przyjaznej pogody, jaką znalazł w starych murach Bernardynki. Przez cały czas funkcjonowało radio, co niektórych wzruszało i kępowało jako nowość.

Ożywione rozmowy licznie zebranych przecięgali się do 11 i pół poczem wszyscy opuścili lokal, zegnając czcigodnego prof. Zielińskiego słowem „dowidzenia!”

H. R.

JAN BUŁHAŁ
ARTYSTA - FOTOGRAF

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6

Samolot sowiecki wylądował na naszym terytorjum.

W dniu 20 b. m. o godz. 17-ej w odległości 1 kilometra od stacji kolejowej Królewszczyzna opadł wskutek defektu motoru wojskowy samolot sowiecki z dwoma lotnikami i karabinem maszynowym.

Według wyjaśnień lotników odbywali oni podróż z Orszy do Smoleńska i w drodze zbladził. W dniu 21 b. m. lotników i aparat przekazano władzom wojskowym.

MOŁODECZNO.

— **Samobójstwo urzędnika.** W Mołodecznie popełnił samobójstwo kierownik kancelarji tamtejszego sejmiku Felicjan Wierżwiński, który powiesił się we własnym mieszkaniu. Powodem samobójstwa ma być nieuleczalna choroba.

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenia.** W ciągu ostatnich dwóch dni z granic Litwy wysiedlono do Polski 6 osób.

Wysiedlencom z pomocą doraźną przyszedł oddział wileńskiego Czerwonego Krzyża.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ukazaniem się w „Kurjerze Wileńskim” wzmianki pod tytułem „Walka z polityką w cechu krawców” w dn. 19 marca 1929 r. za Nr. 65 (1410), a która mija się z prawdą, proszę Pana Redaktora o umieszczenie niniejszego wyjaśnienia.

1) Jako przewodniczący z urzędu na walnym zebraniu przytrzymałem się przyjętego porządku dziennego obrad i nie odbierałem głosu żadnemu członkowi cechu. Sprawozdanie z działalności cechu zostało jednomyślnie przyjęte, a zarządowi udzielono pełnego absolutorjum. (Protokół Nr. 65).

2) Wobec zarzutu prowadzenia chaotycznej i rozrzuconej gospodarki powołuje się na komisję rewizyjną, która w protokóle Nr. 64 odczytany i przyjęty na walnym zebraniu, stwierdza, iż gospodarka prowadzona była w jaknajlepszym porządku.

3) Nie kierując się bynajmniej polityką, lecz dbając o wysoki poziom rzemiosła, zarząd nie przyjął jednego tylko kandydata z powodu częstych zażaleń na złe wykonywanie robót, co stwierdza również protokół rzeczoznawców Nr. 61.

4) Zebranie zostało rozwiązane z powodu zakłócenia porządku obrad przez burzliwe zachowanie się obecnych w charakterze gości nie członków cechu (Protokół Nr. 65).

Z poważaniem
Michał Piech
starszy cechu krawców.
Wilno, dn. 20 marca 1929 r.

Proste wyjście.

Od kilku dni, wskutek podniesienia się temperatury, ulice naszego miasta przedstawiają widok, którego napewno nie oglądali nigdy Europejczycy. W grubej skorupie zlodowaciałego śniegu potworzyły się głębokie jamy i wyrwy, po których krok za krokiem suną samochody to wznosząc się, to opadając, niezmiernie na burzliwej fali. Zwłaszcza na wąskich uliczkach i zaułkach przejazd samochodem lub pojazdem konnym należy do przedsięwzięcia wprost heroicznych zarówno dla właścicieli środków lokomocji, jak pasażerów.

Nie można zarzucić, aby władze przyglądały się lapaniu osi autobusowych obojętnie. Przeciwnie rozbiżanie oskardami powłoki lodowej i wywożenie złomów odbywa się w tempie energicznem. Niestety roboty te odbywają się w dzień, co jeszcze bardziej utrudnia ruch uliczny. A tak łatwo by było zarządzić złemu, uruchamiając nocne zmiany robotników, którzyby mogli odczyszczyć jezdnię prędko, spokojnie i bez przeszkód, gdy na ulicach pusto i głucho.

Pierwszy wypadek powodzi.

Wczoraj przy ul. Nadlesnej w pobliżu koszar I Brygady wskutek roztopów, które nastąpiły dzięki panującemu od kilku dni ciepłu, rozlana woda wpadła do pwnicy jednego z domów, zalewając znajdujące się tam rzeczy oraz przechowywane sapsy żywności. Na miejsce wypadku natychmiast przybył oddział wojskowy 5 p. p. Leg., który niezwłocznie przystąpił do wypompowywania wody. Straty nieznacne.

